

Wiem kim jesteś dla mnie,
ale nie wiem, kim ja dla Ciebie jestem

Znam Cię

Jak linie papilarne mojej dłoni.

Jesteś dla mnie – wiosna i latem,

i złotą jesienią, kiedy spijam

ambroję z wrześnieńskich dni.

Moim prawem i obowiązkiem,

Piórem z wachlarza kamieniczek na rynku,

Szkiełkiem w kalejdoskopie

Codziennych wydarzeń,

Zapachem ogrodów na antresoli,

Wychnieniem przy studni z Neptunem.

Wolną sobotą,

Perłą z wilmanowskiego sztychu,

Kapłanka boskiego ognia w świątyni

Melpomeny;

To motylem, to znów leśną wrózką...

Dniem i nocą,

- moim drugim i ostatnim domem.

Od świtu śpiewa o Tobie niebo,
A Ty, pobrząkując pierścieniami ulic
Leżąc nad zmętniałą wodą, przeciągasz się
Pod spojrzeniami obcych i udajesz,
Że mnie nie znasz, niewdzięczna
- Jelenia Góra!

Halina Cychol